

Wojna „ Emerytalna !!!

Czyli, kolejna pozorowana walka Rządu o „ dobro !!!” obywateli Polski, Czyli szukanie/zabieranie pieniędzy u najuboższych dla Rządzących, całej administracji państwowej, aparatu ścigania, sądownictwa oraz kierownictwa firm państwowych, samorządowych i innych instytucji (nie wyłączając sejmu i senatu). Złośliwi twierdzą, że tylko 25% z powyższej masy urzędników wykorzystuje efektywnie czas pracy w celach służby dla obywateli Polski. To co widzimy na co dzień – jest to możliwe.

Owo historyczne szukanie pieniędzy u ubogiej części społeczeństwa ma swoje uzasadnienie w prawach ekonomii i stosowane było w Polsce już w przeszłości. Władysław Grabski wszedł do rządu Leopolda Skulskiego i otrzymał tekę ministra skarbu. Jegomość ten od początku sprawowania tej funkcji musiał walczyć z wysokim wskaźnikiem inflacji. Stosował różne sztuczki i został okrzyknięty zbawcą. Zbawcza rola Grabskiego polegała na... przedłużeniu czasu pracy za tą samą płacę, co można wyczytać z ... zachowanych plakatów z tego okresu. Miał chłop głowę na!?

Jak pamięć sięga, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych w powojennej Polsce przez kilkadziesiąt lat był znaczącą pozycją w budżecie Państwa Polskiego. Nie potrzeba dziś nikogo przekonywać , że środki te znacząco pomagały rządzący w realizacji swoich bieżących wydatków a składka była swoistym , dodatkowym opodatkowaniem wynagrodzeń za pracę, Ta część środków, pozostała po opłaceniu świadczeń pracowniczych straciła charakter funduszu stała się ordynarnym dochodem Państwa Polskiego (trudno znaleźć dane dotyczące tego problemu w Internecie i na tej podstawie obliczyć wielkość zadłużenia państwa wobec Funduszu).

Dziś rzesza niedouczonej przywódców, polityków posłów i senatorów pluje w twarz emerytom i rencistom i bezkarnie obraża oraz straszy, że nie będzie środków na świadczenia emerytalne i inne.

Czyżby spełnić się miała złowroga przepowiednia ,żę aby zniszczyć Polskę wystarczy dać Polakom Rządzić.

A wystarczyłby zlikwidować :

- Urząd Prezydenta RP,
- Senat,
- część sejmu (wystarczy 100 posłów z konkursu lub castingów po uzyskaniu pozytywnej opinii proboszcza, wójta lub innego poważnego gremium, mających ochotę na wydajną pracę dla dobra społeczeństwa oraz dla aktywnej ochrony tego społeczeństwa.
- wojewodów i jego urzędników
- starostów itd. itp.
- przynależne sekretariaty i gremia „doradcze”
- zalegalizowaną korupcję: czyli rady nadzorcze w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych i innych z 100 % kapitałem państwa,
- zalegalizowaną korupcję przy wydawaniu i odbieraniu pozwoleń na broń palną i gazową,
- wypowiedzieć pracę i płacę kierownictwu i administracji przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i innym i rozwiązać z nimi umowy o pracę i wynagrodzenie w ciągu 6-

ciu miesięcy zaś zatrudnić w wyniku konkursu lub innej formy sprawdzenia kandydatów na fotel prezesa/dyrektora, który dowolnie wybierze sobie osoby do współpracy. Umowy o pracę mogą być zawarte dopiero po upływie rocznej próby i obowiązkowej, na piśmie, oceny.

Rozliczyć do końca wszystkie prywatyzacje majątku państwowego a materiały umieścić w Internecie do publicznego wglądu.

A ponadto zmniejszyć zatrudnienia w administracji państwowej i terenowej (obowiązkowo 60%), zmniejszyć w niej wydatki na wyroby luksusowe itd. itp. oraz i inne gadżety.

To tylko część dobrych rad.

Życzliwi Ślązacy